

i Hala, podbijają jej bębenka, goniąc, jak zwykle, w piętkę.  
Zaszedłem do kawiarni, gdzie co tydzień zbierają się młodzi poeci grupy Concreto-Invención (ale może to grupa Madi).  
Przy stoliku z dziesięciu poetów rozkrzyczanych w namiętnej dyskusji. Ale ta kawiarnia ma fatalną akustykę i o tej godzinie pełno ludzi — nie nie słyhać. Więc powiedziałem: — Czyby nie należało przenieść się do innej kawiarni?... ale te słowa utonęły w powszechnym loskocie. Wykrzychałem je więc, raz i drugi, i dalej krzychałem je do ucha sąsiadom, aż w końcu zdałem sobie sprawę, że oni zapewne krzyczą to samo — ale jeden drugiego nie słyszy. Dziwny naród ci poeci. Zbierać się co tydzień...

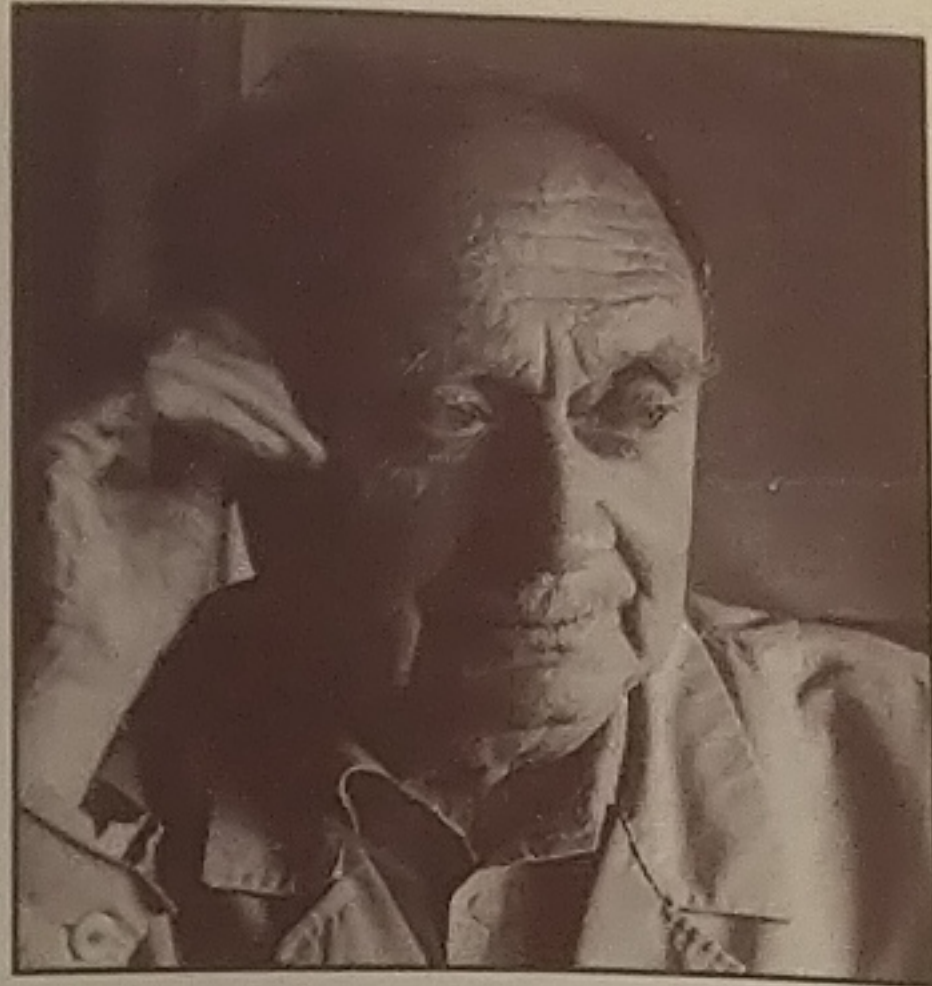
Nie wprowadził nas w nic, niczego nie odkrył, w nic nie wtajemniczył, nie dostarczył żadnego klucza. Ale wibrował — tryskał — olśniewał... magia „poetyckiego słowa”. Taka zmysłowa wibracja poetyckiej harfy, zięjącej werbalnym luksusem, jest, w sztuce, najwyższą aspiracją ludów prymitywnych; więc był to poeta, który nie polegał na tym, że o każdym wierszu nas demaskował. Wstyd polegał na tym, że o każdym wierszu Tuwima możemy powiedzieć, iż jest „cudowny”, ale na pytanie, co tuwimowski wnosił Tuwim w poezję świata nie potrafimy udzielić odpowiedzi. Gdyż Tuwim, jako Tuwim, to jest... Harfa bez harfiarza.

— powiedział — ale co nas zanudza, to nas zanudzał Święte słowo — proroctwo! Nudzić to oni potrafią znakomicie.

grype, bronchit, anginę, kaszel, diabli wiedzą, jak to się nazywa, poza tym okropnie się zdenerwowałem na rodziców, które żyją za dobrze i dzięki temu nie interesują się niczym poza przyjemnościami — to pewno problem nie- niemniej dotkliwy. Wydawałoby się, że w mojej dwudziestoletniej sytuacji dołożą one wszelkich sił, aby prędko skończyć życie, ale one się tym nie interesują. Skąd tak? Ale nie będę się na te tematy rozpisywał, nie chcę być jak ci wszyscy ojcowie we wszystkich epokach zawsze i wszędzie. Że też człowiek tak czy owak da się w końcu zabrać naturze! I tak nie piszę w tych notatkach wszystkiego, co mi wiadome, na przykład pomijam sprawę „dzieł”, więc pisać o rodzinnych kwasach?

ojca sytuacja jest w ogóle dziwna i czort wie jaka. Grał na moim utworze w Związku Kompozytorów, ale w radio już nie pozwolił, choć była notatka o koncercie w samej „Trybunie Ludu”. Nie wiedzą więc oni, co ze mną zrobić, a ja ani myślę o nim nie zapomnieć. Widzę oczyma duszy sytuację, siebie i ukasińskiego, który siedzi w Schlüsselburgu 40 lat, nikt już nie wie, kto on jest i za co go uwięziono, wypuścić go zaś nie ma podstaw i nie ma dokąd. Cha, cha!

PISMA WYBRANE



# Stefan Kisielewski

DZIENNIKI

Stefan Kisielewski

DZIENNIKI

Witold

# GOMBROWICZ

## DZIENNIK

### 1957-1961

Witold

# GOMBROWICZ

## DZIENNIK

### 1961-1966